UPANISZADY

Upaniszady

calibre 0.8.10

UPANISZADY

Przekład Stanisław Franciszek Michalski

Wydawnictwo Ultima Thule, Warszawa, Kraków 1913

CZHANDOGJA

Z KSI GI PI TEJ

ROZDZIAŁ 1

6. Pewnego razu spierały si tchnienia yciowe o pierwsze stwo: "Ja jestem najpierwsze mówiły nie, ja jestem najpierwsze".

7. Poszły wiec te tchnienia yciowe do ojca Prad apata i rzekły: "Które z nas, o wzniosły, jest najpierwsze?" Prad apati tak im odrzekł: "Po którego odej ciu ciało najgorzej si czuje to z was najpierwsze".

8. Wówczas mowa wyszła z ciała, bawiła rok cały daleko, a wróciwszy, zapytała: "Jak mogły cie były y beze mnie?" "Jakoby nieme odrzekły nie mówi c, lecz oddychaj c oddechem, patrz c okiem, słuchaj c uchem, my l c organem my lowym". Wtedy mowa weszła na powrót w ciało.

9. Wówczas wzrok wyszedł z ciała, bawił rok cały daleko, a wróciwszy, zapytał: "Jak mogły cie były y beze mnie?" "Jakoby lepe odrzekły nie widz c, lecz oddychaj c oddechem, mówi c mow , słuchaj c uchem, my l c organem my lowym". Wtedy wzrok wszedł na powrót w ciało.

10. Wówczas słuch wyszedł z ciała, bawił rok cały daleko, a wróciwszy, zapytał: "Jak mogły cie były y beze mnie?" "Jakoby głuche odrzekły nie słysz c, lecz oddychaj c oddechem, mówi c mow , patrz c okiem, my l c organem my lowym". Wtedy słuch wszedł na powrót w ciało.

11. Wówczas organ my lowy wyszedł z ciała, bawił rok cały daleko, a wróciwszy, zapytał: "Jak mogły cie były y beze mnie?" "Jakoby głupie odrzekły bez rozumu, lecz oddychaj c oddechem, mówi c mow , patrz c okiem, słuchaj c uchem". Wtedy organ my lowy wszedł na powrót w ciało.

12. Wówczas oddech, chc c wyj , poci gn ł za sob inne tchnienia yciowe, niczym rumak szlachetny, co, kiedy si wyrwie, ci gnie za sob p ta i kołki. A wtedy przyszły wszystkie tchnienia do oddechu i rzekły: "B d najpierwszym, czcigodny! Jeste z nas najlepszym! Nie odchod !"

13. Wówczas mowa rzekła do niego: "W co ja jestem bogata, w to i ty jeste bogaty". I wzrok rzekł

do niego: "Czego ja jestem oparciem, tego i ty jeste oparciem".

14. I słuch rzekł do niego: "Czego ja jestem osi gni ciem, tego i ty jeste osi gni ciem. Wreszcie organ my lowy rzekł: "Czego ja jestem siedzib , tego i ty jeste siedzib ".

Nie nazywaj wi c ich ani mow , ani oczami, ani uszami, ani organem my lowym. Nazywaj je tchnieniami yciowymi, poniewa wszystkie one s oddechem.

Z KSI GI SZÓSTEJ

ROZDZIAŁ 1

1. wetaketu był synem Aruniego. I oto ojciec tak przemówił do niego: wetaketu, sta si uczniem brami skim! Nikt jeszcze, bowiem, z naszej rodziny nie obywał si bez nauki, mój miły, jakoby zwykły ciura brami ski.

2. Poszedł wi c do nauki w dwunastym roku ycia, a w dwudziestym czwartym poznał wszystkie Wedy. Wrócił dumny, uwa aj cy si m drca, nad ty.

3. I oto ojciec tak przemówił do niego: wetaketu! poniewa , mój miły, jeste dumny, uwa aj cy si za m drca, nad ty, zapewne wi c dobrze wypytałe si o nauk , z pomoc której nieusłyszane staje si słyszanym, niepomy lane pomy lanym, niepoznane poznanym?

4. Jaka to nauka, o wzniosły? Taka, mój miły, jako gdy z pomoc jednej grudki glinianej wszystko, co jest z gliny, rozpozna mo na. Słowem jest wszelka przemiana, nazw jedynie naprawd to tylko glina.

5. Taka, mój miły, jako gdy z pomoc jednej blaszki miedzianej wszystko, co z miedzi rozpozna mo na. Słowem jest wszelka przemiana, nazw jedynie naprawd to tylko mied .

6. Taka, mój miły, jako gdy z pomoc małych no yczek wszystko, co z elaza, rozpozna mo na.

Słowem jest wszelka przemiana, nazw jedynie naprawd to tylko elazo. Taka to, miły mój, jest nauka.

7. Zapewne moi czcigodni nauczyciele nie wiedzieli tego, gdyby wiedzieli, dlaczego by mnie nie nauczyli? Ale ty, czcigodny, powiesz mi to! Niechaj tak b dzie, o miły!

ROZDZIAŁ 9

1. Kiedy, mój miły, pszczoły miód czyni , zbieraj soki z najrozmaitszych drzew i ł cz wszystek sok w jedno.

www.teozofia.org – Teozofia w Polsce

2. I jako soki te nie wykazuj adnej ró nicy, czy z tego drzewa s , czy z innego, podobnie, o miły, wszystkie te stworzenia w byt wst piwszy nie wiedz wcale, i w byt wst piły.

3. I czymkolwiek by tu były tygrysami czy lwami, wilkami, dzikami, czy robakami, motylami, bykami, czy komarami tym samym b d .

4. I to wła nie, to, co najlotniejsze, to rdzeniem jest wszech wiata to rzeczywisto , to Atman, TO JESTE TY, o wetaketu! Dalej jeszcze, czcigodny, nauczaj mnie! Niechaj tak b dzie, mój miły, odpowiedział.

ROZDZIAŁ 10

1. Rzeki te, mój drogi, płyn na wschodzie w poranny nieboskłon, na zachodzie w wieczorny. Od morza do morza id i staj si morzem. I jako one teraz nie wiedz , czy s t , czy inn rzek , 2. podobnie, o drogi, wszystkie te stworzenia z bytu wyszedłszy, nie wiedz , i z bytu wyszły. I czymkolwiek by tu były tygrysami czy lwami, wilkami, dzikami czy robakami, motylami, b kami czy komarami tym samym b d .

3. I to, wła nie, to, co najlotniejsze, to rdzeniem jest wszech wiata to rzeczywisto , to Atman, TO JESTE TY, o wetaketu! Dalej jeszcze, czcigodny, nauczaj mnie!

Niechaj tak b dzie, mój miły, odpowiedział.

ROZDZIAŁ 11

1. Je eli ktokolwiek, o drogi, zatnie korze tego wielkiego drzewa, wypu ci ono sok, bo yje. Je eli kto zatnie je po rodku, wypu ci ono sok, bo yje. Je eli kto zatnie wierzchołek jego, wypu ci i wtedy sok, bo yje. Na wskro przenikni te ywym Atmanem, stoi radosne, wezbrawszy sokami.

2. Je li jednak ycie opu ci jedn gał zk tego drzewa, gał zka ta schnie. Je li drug opu ci, i ta schnie, je li trzeci opu ci, i ta schnie. I je li całe drzewo opu ci, całe drzewo uschnie. I to wiedz, o drogi, tak mówił dalej do niego:

3. To, co pozbawione ycia, umiera. ycie jednak nie umiera. I to, wła nie, to, co najlotniejsze, to rdzeniem jest wszech wiata to rzeczywisto , to Atman, TO JESTE TY, o wetaketu! Dalej jeszcze, czcigodny, nauczaj mnie! Niechaj tak b dzie, mój miły, odpowiedział.

ROZDZIAŁ 12

1. Przynie mi owoc figowego drzewa. Oto jest, czcigodny. Przetnij go. Ju przeci ty, czcigodny. Co widzisz w nim? Jakoby drobne ziarenka, czcigodny.

Przetnij znowu jedno z nich. Przeci te, czcigodny. Co widzisz w nim? Nic, czcigodny.

www.teozofia.org – Teozofia w Polsce

2. Wówczas rzekł do niego: Z tego najdrobniejszego, o miły, którego nie widzisz, z tego nieuchwytnego, o drogi, powstało to wielkie drzewo figowe.

3. Wierz mi, o drogi, e to wła nie to, co najlotniejsze, to rdzeniem jest wszech wiata, to rzeczywisto , to Atman, TO JESTE TY, o wetaketu! Dalej jeszcze, czcigodny, nauczaj mnie! Niechaj tak b dzie, mój miły, odpowiedział.

ROZDZIAŁ 13

1. Włó oto t sól do wody i jutro rano przyjd do mnie. Ten uczynił to, a ojciec rzekł: Przynie mi sól, któr wło ył wieczorem do wody. Ten szukał jej, lecz nie znalazł, gdy całkiem si rozpu ciła.

2. Skosztuj tej wody z jednej strony, jaki ma smak? Słony. Skosztuj ze rodka, jaki ma smak? Słony. Skosztuj z innej strony, jaki ma smak? Słony. Porzu to i si d koło mnie. I ten uczynił tak.

Zawsze to si dzieje, powiedział. Podobnie, o miły, nie widzisz tu wcale bytu, a jednak on jest.

3. I to wła nie, to, co najlotniejsze, to rdzeniem jest wszech wiata to rzeczywisto , to Atman, TO JESTE TY, o wetaketu. Dalej jeszcze czcigodny, nauczaj mnie! Niechaj tak b dzie, mój miły, odpowiedział.

ROZDZIAŁ 14

1. Jako, gdy kto, o miły, wyprowadzi człowieka z zawi zanymi oczyma z kraju Gandharów i wypu ci zdała od siedzib ludzkich, a ten bł ka si b

dzie na wschód, na północ, na południe, na zachód, przywiedziony był bowiem z zawi zanymi oczyma, wypuszczony z zawi zanymi, 2. lecz gdy mu zdejm przepask z oczu i powiedz : "W tamtej stronie mieszkaj Gandharowie, w t stron masz i

", wówczas, wypytuj c si od

wsi do wsi, nauczony, rozumiej cy, dochodzi do kraju Gandharów podobnie człowiek, co znalazł tu nauczyciela, wie, i dot d tylko tym wiatem

ogarni ty b dzie, dopóki si nie oswobodzi, poczym odejdzie st d.

3. I to wła nie, to, co najlotniejsze, to rdzeniem jest wszech wiata to rzeczywisto , to Atman, TO JESTE TY, o wetaketu! Dalej jeszcze, czcigodny nauczaj mnie! Niechaj tak b dzie, mój miły, odpowiedział.

ROZDZIAŁ 15

1. Wokół chorego człowieka siedz krewni i pytaj : "Czy poznajesz nas, czy poznajesz?" I dopóki mowa jego nie weszła w my l, my l w oddech, oddech w ar, ar w najwy sze bóstwo, dopóty poznaje.

2. Lecz kiedy mowa jego wejdzie w my l, my l w oddech, oddech w ar, ar w najwy sze bóstwo, wtedy ju pozna nie mo e.

3. I to wła nie, to, co najlotniejsze, to rdzeniem jest wszech wiata, to rzeczywisto , to Atman, TO JESTE TY, o wetaketu! Dalej jeszcze czcigodny, nauczaj mnie!

Niechaj tak b dzie, mój miły, odpowiedział.

Z KSI GI ÓSMEJ

ROZDZIAŁ 7

1. "Atmana, który wszelki grzech od siebie odtr cił, nie starzej cego si , wolnego od mierci, od cierpienia, swobodnego od pragnienia i głodu, którego po danie jest prawdziwe, postanowienie prawdziwe nale y szuka , d y nale y, aby go pozna . Osi ga ten wszystkie wiaty, wszystkie po dania, kto Atmana tego znajdzie i rozpozna" tak mówił Prad apati.

2. Usłyszeli to bogowie oraz demony. I rzekli: Szukajmy tego Atmana! Znalazłszy go, osi gn mo na wszystkie wiaty, wszystkie pragnienia... Wyruszył wówczas Indra od bogów, Wiroczana od demonów. Z drewnem płon cym w r ku, nie wiedz c wzajemnie o sobie, przybyli do Prad apatiego.

3. I mieszkali u niego przez trzydzie ci dwa lata, jako uczniowie brami scy. A rzekł do nich Prad apati: Czego dacie, i e cie tak długo tu przebywali? Ci odpowiedzieli: "Atmana, który wszelki grzech od siebie odtr cił, nie starzej cego si , wolnego od mierci, od cierpienia, swobodnego od pragnienia i głodu, którego po danie jest prawdziwe, postanowienie prawdziwe nale y szuka , d y nale y, aby go pozna . Osi ga ten wszystkie wiaty, wszystkie po dania, kto Atmana tego znajdzie i rozpozna". Oto s słowa dostojnego, które nam oznajmiono. Jego szukaj c, przebywali my tu.

4. Wówczas Prad apati rzekł do nich: Istota, któr wida w oku to Atman. I mówił dalej: To nie miertelno , to bezpiecze stwo, to Brahman. Có to jednak za istota, dostojny, któr wida w wodzie lub zwierciadle? Jedna tylko istota widoczna jest w tych wszystkich miejscach, odrzekł.

ROZDZIAŁ 8

1. Przyjrzyjcie si swemu Atmanowi w naczyniu z wod i czego w niej z was nie spostrze ecie, powiedzcie mi! Ci pocz li patrze w naczynie z wod . Wówczas rzeki do nich Prad apati: Co widzicie?

Obydwaj odparli: Widzimy całego naszego Atmana, dostojny, jako odbicie, nawet włosy, nawet paznokcie.

2. Odrzekł im wtedy Prad apati: Przystrójcie si ładnie, włó cie pi kn odzie , ozdoby i przyjrzyjcie si w naczyniu z wod . Obydwaj przystroili

si ładnie, wło yli pi kn odzie , ozdoby i pocz li przygl da si w naczyniu z wod . Wówczas rzekł do nich Prad apati: Co widzicie?

3. Odparli: Jako tu, dostojny, stoimy ładnie przystrojeni, w nowej odzie y, w ozdobach, podobnie ci dwaj, dostojny, stoj tam ładnie przystrojeni, w pi knej odzie y, w ozdobach! To jest Atman odpowiedział to nie miertelno , to bezpiecze stwo, to Brahman! Wówczas oni, spokojni na sercu, odeszli.

www.teozofia.org – Teozofia w Polsce

4. Prad apati skierował wzrok za niemi i rzekł: Nie osi gn wszy Atmana, nie znalazłszy go, odchodz . I ktokolwiek b d bogowie czy demony b dzie wyznawał ten upaniszad, zginie.

Wiroczana za , spokojny na sercu, udał si do demonów i wygłosił nast puj cy upaniszad: Swe ciało nale y tu radowa , ciału nale y tu słu y ! Kto ciało swe raduje, kto ciału tu słu y, ten osi ga obydwa wiaty, ten i tamten.

5. Dlatego te jeszcze dzi mówi o tym, kto nie daje darów, nie składa ofiar, nie jest wierz cy "O, to demon!" Jest to bowiem upaniszad demonów. Ciało zmarłego ubieraj oni w wiecidełka, w materie, w klejnoty. Wydaje si im, i przez to zdob d drugi wiat!

ROZDZIAŁ 9

1. Indra za , zanim przybył do bogów, dojrzał nast puj ce niebezpiecze stwo: Gdy ciało to jest ładnie przystrojone, On równie jest przystrojony, gdy ciało ma pi kn odzie , On ma równie , gdy ciało posiada ozdoby, On je równie posiada, podobnie, gdy ciało jest lepe, On jest lepy, gdy chrome, On równie chromy, gdy okaleczone i On okaleczony. A gdy ciało to całkiem ju ginie, On równie ginie. Nie widz tu nic radosnego.

2. I z płon cym drewnem w r ku wrócił na powrót. Prad apati rzekł wówczas do niego: Maghawanie, odszedłe przecie z Wiroczan

spokojny sercem, czego pragniesz, e wrócił na powrót? Ten odparł mu: Gdy ciało to, dostojny, jest ładnie przystrojone, On równie jest przystrojony, gdy ciało ma pi kn odzie , On ma j równie , gdy ciało posiada ozdoby, On je równie posiada, podobnie, gdy ciało jest lepe, On jest lepy, gdy chrome, On równie chromy, gdy okaleczone i On okaleczony. A gdy ciało to całkiem ju ginie, On równie ginie. Nie widz tu nic radosnego.

3. Tak jest istotnie, Ktaghawanie odparł. Lecz ja ci to lepiej wyja ni , mieszkaj u mnie jeszcze drugie trzydzie ci dwa lata. I ten zamieszkał drugie trzydzie ci dwa lata. Wtedy Prad apati rzekł do niego:

ROZDZIAŁ 10

1. Ten, który podczas snu radosny w druje, to Atman mówił, to nie miertelno , to bezpiecze stwo, to Brahman. Wówczas on, spokojny sercem, odszedł. Zanim jednak przybył do bogów, dojrzał nast puj ce niebezpiecze stwo: Chocia On nie jest lepy, gdy to ciało lepe, cho nie chromy, gdy ciało chrome, chocia nie cierpi przez ciała cierpienie, 2. nie jest zabity, gdy ono zabite, nie jest chromy, gdy ono chroma pocznie, a jednak jakoby go zabijaj , jakoby uciskaj , jakoby dowiadywał si smutnych rzeczy, nawet jakoby płakał! Nie widz tu nic radosnego.

3. I z płon cym drewnem w r ku wrócił na powrót. Prad apati rzekł wówczas do niego: Maghawanie, odszedłe przecie spokojny sercem, czego pragn c, wróciłe na powrót? Odparł mu: Chocia On nie jest lepy, gdy to ciało lepe, cho nie chromy, gdy ciało chrome, chocia nie cierpi przez cierpienie ciała,

4. nie jest zabity, gdy ono zabite, nie jest chromy, gdy ono chroma pocznie, a jednak jakoby go zabijaj , jakoby uciskaj , jakoby dowiadywał si smutnych rzeczy, nawet jakoby płakał. Nie widz tu nic radosnego.

Tak jest istotnie, Maghawanie, odpowiedział. Lecz ja ci to lepiej wyja ni , mieszkaj u mnie jeszcze trzydzie ci dwa lata. I ten zamieszkał

znowu przez trzydzie ci dwa lata. Wtedy Prad apati rzekł do niego:
ROZDZIAŁ 11

1. Gdy sen nast puje, całkowity zupełny spokój, bez marze , to Atman mówił to nie miertelno , to bezpiecze stwo, to Brahman! Wówczas on, spokojny sercem, odszedł.

Zanim jednak przybył do bogów, dojrzał nast puj ce niebezpiecze stwo: Przecie wtedy nie mo na pozna samego siebie, nie mo na rzec: "to ja jestem", ani pozna wszystkich tych stworze . Idzie si wprost na zatrat . Nie widz tu nic radosnego!

2. I z płon cym drewnem w r ku wrócił na powrót. A Prad apati rzekł do niego: Maghawanie, odszedłe przecie spokojny sercem, czego pragniesz, e wrócił na powrót? Odparł mu: Przecie , dostojny, wtedy nie mo na pozna wcale samego siebie, nie mo na rzec: "to ja jestem", ani pozna wszystkich tych stworze . Idzie si wprost na zatrat ! Nie widz tu nic radosnego.

3. Tak jest w istocie, Maghawanie, odpowiedział. Lecz ja ci to lepiej wyja ni , nie inaczej jednak, jak pod tym warunkiem: Mieszkaj u mnie jeszcze pi lat. I ten zamieszkał znowu przez pi lat. Czyni to razem sto jeden. Dlatego te mówi : Sto jeden lat mieszkał Maghawan jako ucze brami ski u Prad apatiego. A wtedy Prad apati rzekł do niego;
ROZDZIAŁ 12

1. Maghawanie! miertelne jest to ciało przez mier opanowane. Jest ono siedzib bezcielesnego, nie miertelnego Atmana. Kto ciało posiada, bywa opanowany przez cierpienie i rado . Kto ciało posiada, nie mo e si obroni od cierpienia i rado ci. Rado i cierpienie nie plami jednak tego, kto jest bez ciała.

2. Wicher jest bez ciała. Chmura, błyskawica, piorun równie nie maj ciała. Jako one podnosz si z tej przestrzeni, ł cz si z najwy szym wiatłem i przez to zjawiaj si w swym własnym kształcie,

3. podobnie ten zupełny spoczynek, podnosi si z tego ciała, ł czy si z najwy szym wiatłem i zjawia si we własnym kształcie. Jest to najwy

szy duch, który tam w druje jedz c, bawi c si , rozkoszuj c, czy to kobietami, czy wozami, czy przyjaciółmi, nie pami taj c o swej reszcie o tym ciele. Jako wół zaprz ony bywa do wozu, podobnie dech zaprz ony jest do tego ciała.

4. Kiedy oko kieruje si ku przestrzeni, w oku jest duch wówczas; oko słu y tylko do patrzenia. Ten, który wie, i chce w cha to Atman. Nos słu y tylko do w chania. Ten, który wie, i chce mówi to Atman. Głos słu y tylko do mówienia. Ten, który wie, i chce słysze to Atman. Ucho słu y tylko do słuchania.

5. Ten, który wie, i chce my le to Atman. Rozum to tylko jego boskie oko. Z

pomoc tego boskiego oka, z pomoc rozumu, spogl da on na rozkosze i cieszy si z nich.

6. Jego czcz ci bogowie w wiecie Brahmy jako Atmana. Dlatego osi gn li oni wszystkie wiaty, wszystkie rozkosze. Osi gnie ten wszystkie wiaty, wszystkie rozkosze, kto Atmana tego znajdzie i rozpozna. Tak rzeki Prad apati, tak rzekł Prad apati.

ROZDZIAŁ 13

1. Z ciemni wchodz w jaskrawo , z jaskrawo ci w ciemni . Jak ko , co, liniej c, włosy swe odrzuca, tak ja odrzucam zło od siebie oswobadzam si , jakby ksi yc z paszcz ki Rahu odrzucam nieprzygotowane ciało i z przygotowanym Atmanem id w wiat Brahmana, id w wiat Brahmana.

KENA

ROZDZIAŁ 1

1. "Przez kogo pchni ta biegnie my l-wysłanka?

Kto najpierw oddech zaprz gł, aby leciał?

I kto wysyła mow , któr mówi ?

Jaki to Bóg, co zaprz gł oko, ucho?"

2. Co słuchu słuchem jest i my l jest my lenia,

I mowy mow co to tchnieniem jest oddechu,

I okiem oka to. M drzec odpycha zmysły,

I, schodz c z tego wiata, idzie w nie miertelno , 3. "Tam nie dosi gnie nawet oko,

Nie dojdzie tam ni my l, ni mowa,

Nie znamy jego, nie poznamy

Cho by najwi cej nas uczyli!

On co innego jest, ni wiedza,

I co innego, ni niewiedza,

Słyszymy to od m drców dawnych,

Którzy nas o nim nauczali".

4. Co si przez mow wyrzec nie da,

Przez co si sama mowa zjawia

Ty wiedz, e wła nie to jest Brahman,

A nie to, co tu wszyscy czcz .

5. Co si przez my l pomy le nie da,

Przez co jest sama my l my lana

Ty wiedz e wła nie to jest Brahman,

A nie to, co tu wszyscy czcz .

6. Co si przez oko ujrze nie da,

A przez co samo oko widzi

Ty wiedz e wła nie to jest Brahman,

A nie to, co tu wszyscy czcz .

7. Co si przez słuch usłysze nie da,

Przez co si staje słuch słyszanym

Ty wiedz e wła nie to jest Brahman.

A nie to, co tu wszyscy czcz .

8. To, co przez oddech nie oddycha,

A przez co dech oddechem jest

Ty wiedz e wła nie to jest Brahman,

A nie to, co tu wszyscy czcz .

ROZDZIAŁ 2

9. Lecz je eli mniemasz, e znasz go teraz dobrze, niczym jest to. Znasz jedynie zjaw Brahmana co jest w tobie z niego, co jest z niego w ród bogów. Nale y wi c, aby badał dalej jeszcze.

"Ja my l , e znam go!

10. Nie mniemam wcale, e wiem dobrze,

Lecz nie wiem tak e, e ja nie wiem,

Ten z nas, kto wie co , ten ju wie,

I nie wie wcale, e nic nie wie.

11. Kto go nie poznał, ten go poznał,

A kto go poznał, ten go nie zna,

Przez poznaj cych nie poznany,

Poznany przez nie poznaj cych!

12. Zbudzony pozna go i pojmie,

Zdob dzie nadto nie miertelno ,

Sił pozyska przez Atmana,

Przez wiedz o nim nie miertelno .

13. Kto go tu znalazł, ten osi gnie prawd ,

www.teozofia.org – Teozofia w Polsce

Kto go nie znalazł, osi gnie zatrat ,

M drcy go widz we wszystkich stworzeniach,

I, schodz c z tego wiata, id w nie miertelno .

ROZDZIAŁ 3

14. Brahman wywalczył raz zwyci stwo dla bogów. Z tego zwyci stwa Brahmana chełpili si bogowie, my l c: Nasze jest to zwyci stwo, nasza jest ta chwała.

15. A Brahman, gdy to rozpoznał, wyjawił si im. Ci jednak nie poznali go. "Có to za duch?"

mówili do siebie.

16. I rzekli tak do Agni: Rozpoznaj, znawco istot, co to za duch! Niechaj tak b dzie, odpowiedział.

17. I pobiegł ku niemu, a Brahman rzekł do : Kto jeste ? Jestem Agni odpowiedział

jestem znawca istot.

18. Je li nim jeste , jaka twoja moc? Mog spali wszystko, co tylko jest na ziemi.

19. Poło ył wówczas przed nim d bło słomy i rzekł: Spal to. Agni rzucił si na nie z cał moc , ale nie mógł spali . Powrócił wi c i rzekł: Nie mogłem rozpozna , co to za duch.

20. Wówczas rzekli do Waju: Rozpoznaj, o Waju, co to za duch. Niechaj tak b dzie, odpowiedział.

21. I pobiegł ku niemu, a Brahman rzekł do : Kto jeste ? Jestem Waju odpowiedział

jestem Matari wan.

22. Je li nim jeste , jaka twoja moc? Mog wszystko porwa , co tylko jest na ziemi.

23. Poło ył wówczas przed nim d bło słomy i rzekł: Porwij to. Waju rzucił si na nie z cał moc , ale nie mógł porwa . Powrócił wi c i rzekł: Nie mogłem rozpozna , co to za duch.

24. Wówczas rzekli do Indry: Maghawanie, rozpoznaj ty, co to za duch! Niechaj tak b dzie, odpowiedział i pobiegł ku niemu. Ten jednak ukrył si przed nim.

25. Indra za na tym samym miejscu spotkał kobiet nadzwyczajnej pi kno ci, Urn , córk Himawanta i rzekł do niej: Co to za duch?

26. To jest Brahman odpowiedziała, ze zwyci stwa tego Brahmana wy si chełpicie. Wtedy dopiero rozpoznał, e to był Brahman.

27. I dlatego te bogowie ci: Agni, Waju oraz Indra s jakoby wyniesieni nad innych bogów, albowiem zbli yli si do niego najbardziej i poznali go najpierwsi jako Brahmana.

28. I dlatego Indra jest wyniesiony, jakoby nad innych bogów, albowiem zbliył si do niego najbardziej i poznał go najpierwszy jako Brahmana.

29. O tym taka jeszcze nauka: to w błyskawicy, co błyska, przed czym z krzykiem aaa zamyka si oczy, to wła nie, ten krzyk aaa to bosko jego.

30. A teraz o duszy: to, co jakby przychodzi do ducha i przez co w ka dym momencie rodzi si wspomnienie o czym , ten wła nie przejaw to on.

31. Imi jego jest: "T sknota ku niemu". I t "T sknot ku niemu" nale y czci . Kto o tym wie w ten sposób, ku temu t skni wszystkie istnienia.

32. A je li kto rzecze: Powiedz mi upaniszad odrzeknijmy: Powiedzieli my ci ju upaniszad wiedz tajemn o Brahmanie.

33. Pokuta, pow ci gni cie si i czyn oto jej podstawy. Cz ciami jej s

Wedy, prawda oparciem.

34. Kto j poznał i odpycha zło, ten stoi mocno w przestworach nieba niesko czonych, niezwyci

onych, ten stoi mocno.

KATHAKA

KSI GA PIERWSZA

GAŁ ZKA 1

1. Wad a rawasa rozdał z własnej woli całe swe bogactwo. Miał on syna imieniem Naczi ketas.

2. W tego, gdy wyprowadzano krowy dla braminów, wst piła wiara, cho był jeszcze dzieckiem.

Pomy lał:

3. Wod pij , traw jedz ,

www.teozofia.org – Teozofia w Polsce

Mleko daj i ju wszystko,

Jak bezradosne b d wiaty,

Do których z darem takim wejdzie!

4. I rzekł do ojca: Tato, komu mnie oddasz? I rzekł tak po raz drugi i trzeci. Wreszcie ojciec od powiedział mu: Oddaj ci mierci.

NACZIKETAS:

5. Z pomi dzy wielu krocz pierwszy,

Z wieloma jednak krocz razem

Co te zamierza Jama czyni ,

e ju mnie dzi do siebie woła?

6. spojrzyj naprzód gdzie s pierwsi,

Spojrzyj w tył tam s nast pni,

Jakoby zbo e m dojrzewa,

Jakoby zbo e ro nie znowu!

[7. Gdy jako ogie wszechogólny,

Do domu wkracza go brami ski,

Zjedna staraj si go wszyscy,

Wi c przynie
wody, Waiwaswato!

8. Nadziej , przyja , rado i nagrod ,

Czyn, powodzenie nawet synów, bydło,

Od domu głupca bramin to odpycha,

Je li nie b dzie go cinnie podj ty.]

JAMA:

9. Trzy noce, braminie, sp dziłe w mym domu,

Nie ugoszczony, cho ci cze nale na

Cze

ci niech teraz b dzie, chwała dla mnie

Wybierz trzy w zamian, jakie chcesz yczenia!

NACZIKETAS:

10. Spokojny duchem i łaskawy niechaj mi b dzie Gautama, I niech, o mierci, gniew go minie

Wypuszczonego z twego domu niechaj powita mnie radosny, Z trzech oto pierwsze me yczenie!

JAMA:

11. Radosny b dzie, jako dawniej, Auddalaki Aruni, Przeze mnie zwolnion. Zbywszy gniewu,

Spokojnie b dzie spał w te noce,

Bo widział ci , e wybawiony od paszczy mierci.

NACZIKETAS:

12. W nieba królestwie nie ma wcale strachu

Ciebie tam nie ma i grozy staro ci,

Od dwojga wolna, głodu i pragnienia,

Ból zwyci ywszy, rado trwa na niebie.

13. Ty znasz, o mierci, ogie , co niebo otwiera,

Chciej go wyjawi mnie, pełnemu wiary

Ci, co s w niebie, ci s nie miertelni

To, oto, drugie wybieram yczenie!

JAMA:

14. Ja ci wyjawi , ty pojmij dokładnie,

Ten ogie niebios, Nacziketo, zrozum,

Wiedz on zdobywa niesko czone wiaty,

Jest ich podstaw , utajony w cieniu.

15. I wyjawił mu ogie , co wiatów był pocz tkiem, Jakie kamienie, jak du e i jak je układa ,

Ten za wszystko powtórzył, tak samo jak słyszał

A mier , raduj c si , pocz ła znowu mówi ,

16. I rzekła tak do niego, podniosła, radosna:

Jeszcze ci jeden dzi dar ofiaruj :

Ogie ten twoje b dzie imi nosił,

Przyjmij ten ła cuch ze słów wielokształtny:

17. Kto Naczikete trzykro rozpłomieni,

Z trojgiem zwi zany, kto trzy czyny spełnia

Ten przezwyci y mier i narodziny,

www.teozofia.org – Teozofia w Polsce

Poznawszy Boga, co zna twór Brahmana

I uło ywszy go osi gnie wieczny spokój.

18. Kto Naczikete trzykro rozpłomieni,

Kto pozna trójk , Naczikete zło y,

Ten mierci wi zy od siebie oddalił,

Ból zwyci ywszy, raduje si w niebie.

19. Oto niebieski ogie , Nacziketo,

Który wybrałe przez drugie yczenie,

Twoim imieniem b d go zwa ludzie,

Teraz yczenie trzecie wybierz Nacziketo!

NACZIKETAS:

20. Gdy człowiek umrze, zostaje w tpliwo

,

"Jest" mówi jedni "nie ma", mówi inni, Lecz ja chc wiedzie i ty mi to wyjaw,

Z trzech ycze oto me trzecie yczenie!

JAMA:

21. Tego bogowie nawet nie byli tu pewni,

Niełatwo pozna t rzecz tajemnicz ,

Inne yczenie wybierz, Nacziketo,

Nie dr cz mnie, tego pytania si wyrzecz!

NACZIKETAS:

22. Tego bogowie nawet nie byli tu pewni!

Ty, mierci, mówisz, e trudno to pozna !

Nikt mi od ciebie lepiej nie wyja ni,

adne yczenie temu nie jest równe!

JAMA:

23. Stuletnie wybierz sobie dzieci, wnuki,

Stada krów wielkie, słonie, skarby, konie,

Olbrzymi wybierz sobie ziemi przestwór,

I ile zechcesz, tyle yj jesieni!

24. Je eli uznasz ten dar, jako równy,

Wybierz bogactwo i najdłu sze ycie,

Sta si na ziemi wielkim, Nacziketo,

Uczyni , e tu wszelkie szcz
cie poznasz!

25. Rozkoszy, jakich na wiecie nie zdoby ,

Wszelkich rozkoszy daj, jakich pragniesz!

Oto kobiety na wozach z harfami,

Cudowne takich nie posi dzie człowiek,

Daj je tobie, ka , by ci bawiły,

Tylko nie pytaj o mier , Nacziketo!

NACZIKETAS:

26. Kiedy w człowieku sił wszystkich zmysłów,

Ka dy dzie nowy zu ywa, o mierci,

Gdy jest tak krótkie nawet całe ycie,

Zatrzymaj sobie wozy, piew i ta ce!

27. Samym bogactwem człowiek si nie cieszy,

Có po bogactwach, gdy widzimy ciebie?

U ycz nam ycia, tyle, ile zechcesz,

Ale yczenie mam tylko to jedno!

28. Kto gdy tu wolnych od staro ci, mierci,

Pozna miertelny, staro ci podległy,

Gdy blask, rozkosze, uciechy rozwa y

Kto si z długiego b dzie cieszył ycia?

29. To, czego wszyscy tutaj s niepewni,

Powiedz, co b dzie po wielkiej przeprawie?

To me yczenie, chc ce zgł bi tajni ,

Innego wybra Naczikетas nie chce!

GAŁ ZKA 2

JAMA:

1. Jedno jest dobre, drugie za przyjemne,

Cho cel ich ró ny, p taj człowieka,

www.teozofia.org – Teozofia w Polsce

Kto wybrał dobre, pójdzie mu na szcz cie,

Chybia ten celu, kto bierze przyjemne.

2. Dobre z przyjemnym podchodz do ludzi, -

M dry je bada, wzajemnie odró nia,

Ponad przyjemne wybiera on dobre,

Przyjemne głupiec wybiera przez chciwo .

3. Rozkosz przyjemn i złudnie przyjemn

Ty , Nacziketo, zwa ywszy, odrzucił,

I nie op tał ci bogactwa ła cuch,

W którym tak wielu idzie na dno ludzi.

4. Co zwie si wiedz , co zwie si niewiedz , -

Rzeczy to ró ne i zgoła odr bne,

Do wiedzy d y, widz , Naczik etas,

Nie omamiły go rozkosze adne!

5. W mroku niewiedzy w druj cy głupcy,

Cho si za m drców uwa aj sami,

Bez celu tylko drepcz naokoło,

Jakoby lepcy przez lepca wiedzeni.

6. Otumaniony mamidłem bogactwa

Wielkiej przeprawy głupiec nie rozumie,

"Ten wiat jest tylko i nie ma innego!"

Tak my l c, ci gle w m podpada władz .

7. Dla wielu nawet słuchem nieuchwytny,

Wielu wie o nim, lecz nie mo e poj ,

Cud, kto go wie ci, znawca, kto zrozumie,

Cud, kto go pozna, przez znawc nauczon!

8. Gdy przez zwykłego człowieka głoszony,

Poj go trudno, cho by wiele my le ,

Lecz nie ma drogi, gdy inny nie powie,

Nie do poj cia, od pyłu lotniejszy!

9. Przez rozmy lanie nie zdoby tej wiedzy,

Któr osi gniesz, wytrwały w swej woli,

Gdy inny powie, łatwiej j ogarn ,

Takich mi wi cej pyta , jak twe, Nacziketo!

10. Ja wiem, e skarby s przemijaj ce,

e niezmiennego nie zdoby przez zmienne,

Wi c uło yłem ogie Naczikety,

Nietrwał rzecz osi gn łem wieczne.

11. dzy spełnienie, oparcie wszech wiata,

Brzeg bezpiecze stwa, siły niesko czono ,

Olbrzymio sławy, szeroko , podstaw ,

Wszystko odrzucił m drze, Naczikеto!

12. Tego, co w ciemni wnikn ł, trudny do ujrzenia, Co trwa w ukryciu, w kryjówce, prastary,

Gdy tego m drzec jako Boga pozna,

My l sw w najwy szym zło ywszy Atmanie

B dzie zwolniony od smutku i szcz

cia!

13. miertelny, który to usłyszy, pojmie,

Prawo zerwawszy zdob dzie to Lotne,

Cieszy si , bowiem osi gn ł, co cieszy,

My l , otwarty ju dom Naczikety!

14. Co poza prawem, co poza bezprawiem,

Poza spełnionym, poza niespełnionym,

Poza przeszło ci co jest i przyszło ci ,

Je eli widzisz, to mi wyjaw!

[NACZIKETAS MILCZY].

15. Przez wszystkie Wedy zwiastowane słowo,

Co si we wszelkiej pokucie powtarza,

Ku niemu d

uczniowie brami scy,

Ja ci to słowo w krótko ci wyło

!

JEST TO "OM".

16. Sylaba bowiem ta to Brahman,

Sylaba ta to jest Najwy sze,

I kto zrozumie t sylab ,

Czego zapragnie, b dzie jego!

17. Ze wszystkich podstaw to najlepsza,

Ze wszystkich podstaw to najwy sza,

I kto zrozumie t podstaw ,

Szcz liwy b dzie w Brahmy wiecie.

18. Ani umiera, ni rodzi si m drzec,

Niczym si nie stał, z niczego nie powstał,

Nie urodzony, odwieczny, prastary,

Nie do zabicia, cho ciało zabite!

19. Kiedy zabójca mniema, e zabija,

Kiedy zabity mniema, e umiera,

Obydwaj wiedzy nie maja prawdziwej,

On nie zabija ani nie umiera.

20. Od najmniejszego mniejszy, wi kszy ni najwi ksze, W gł bi tych stworze zamieszkuje Atman!

Kto od

dz wolny, swobodny od trojki,

Ten, zmysły u piwszy, wielko ogl da Atmana.

21. Siedzi, a jednak idzie w dale,

Le y, a jednak wsz dzie chodzi,

Kto Boga tego bieg szalony,

Rozpozna mo e, oprócz mnie?

22. Bezcielesnego w ród cielesnych,

Po ród niestałych za stałego,

Atmana wielko i pot g ,

Gdy pozna m drzec, nie zna smutku.

23. Atmana tego przez wiedz nie zdoby ,

Ani przez rozum, ni wielk nauk ,

Kogo wybierze, ten go tylko pozna,

Dla niego tylko odkrywa swe ciało!

24. Kto nie wyrzeknie si złej drogi,

Jest niespokojny, nieuwa ny,

Czyj duch nie został uciszony,

Ten nie zdob dzie Go poznaniem!

25. Brahman dla Niego, czy te rycerz

S niczym innym, tylko kasz ,

Przypraw , za , jest mier dla Niego,

Któ si wi c dowie, gdzie On jest?

GAŁ ZKA 3

1. Dwóch, pij cych prawd swych czynów na wiecie, 24

Co do pieczary weszli, na dalekiej stronie,

Pi cioogni ci, trójnacziketowi,

Brahmana znawcy zw cieniem i wiatłem.

2. Rozłó my ogie Naczikety,

Co mostem jest dla ofiarników,

Brahmanem stałym i najwy szym,

Dla tych, co na brzeg drugi d

.

3. Wiedz to, e Atman jest podró nym,

A ciało twoje wozem jest,

I wiedz, e rozum twój wo nic ,

A serce twe lejcami jest.

4. Mówi , e zmysły to s konie,

A wiat zmysłowy to ich szlak,

U ywaj cy, według m drców,

To Atman z duchem i zmysłami.

5. Lecz ten, kto nie ma wiedzy prawej,

Którego duch nie wyt ony,

Nie opanuje ten swych zmysłów,

Niczym wo nica koni złych,

6. Lecz kto posiada wiedz praw ,

Którego duch jest wyt ony,

Ten opanuje swoje zmysły,

Jako wo nica konie dobre.

7. I ten, kto nie ma wiedzy prawej,

Prawego ducha, nie jest czysty,

Ten nie osi gnie tego miejsca,

W kołowrót ycia znowu wejdzie.

8. Ten, kto posiada wiedz praw ,

Prawego ducha i jest czysty,

O, ten osi gnie owo miejsce,

Sk d nie odrodzi si ju nigdy.

9. Kto za wo nic ma poznanie,

A serce kto za lejce ma,

O, ten zdob dzie drogi kraniec,

To jest, najwy szy Wisznu krok.

10. Od zmysłów wy ej rzeczy stoj ,

Od rzeczy wy ej stoi duch,

Od ducha wy szy jeszcze rozum,

Nad rozum wy szy Atman wielki,

11. Nierozwini te wy sze od Atmana,

Purusza wy szy nad Nierozwini te,

Ponad Purusz nie ma nic wy szego,

On jest granic i najwy szym celem.

12. We wszystkich ciałach zamieszkuje

Atman ukryty, niewidzialny,

Najdoskonalszej jasnowidzów

Widoczny tylko my li lotnej!

13. Mow i ducha m drzec niech u mierza,

Niech je u mierza w poznaniu Atmana,

Poznanie w Wielkim u mierzy Atmanie,

Tego u mierzy w spokoju Atmana.

14. Powsta cie, czuwajcie!

Zdobywszy najlepsze, zrozumcie!

Trudne do przej cia cienkie ostrze brzytwy,

M drcy przeszkod je zowi na drodze!

15. Nieusłyszalne kto czci, nieuczuwalne, bezkształtne, Niezmienne, wieczne, stałe, bez smaku, bez woni,

Bez pocz tku, bez ko ca, wi ksze ni li wielkie,

O, ten si z paszczy mierci uwolni na pewno!

16. Gdy m drzec głosi lub te słucha,

Opowie t o Naczikecie,

Wieczn , przez mier wypowiedzian ,

Cieszy si b dzie w Brahmy wiecie.

17. Kto t najwy sz tajemnic

W braminów kole czysty słucha,

Lub te na stypie pogrzebowej,

O, ten zdob dzie niesko czono ,

O, ten zdob dzie niesko czono !

KSI GA DRUGA

GAŁ ZKA 4

1. Na zewn trz stwórca wywiercił otwory,

Tote na zewn trz patrzymy, nie wewn trz,

M drzec na zewn trz gdy wzrok swój skierował,

Nie miertelno ci pragn c ujrzał dusz .

2. Głupcy zewn trznych szukaj rozkoszy

I w mierci id rozesłane sieci,

M drcy wiedz cy, co jest nie miertelno ,

Tu nie szukaj niezmiennego w zmiennym.

3. Gdy poznajemy kształt i zapach,

Smak, głos, zetkni cie si wzajemne,

Tylko przez niego poznajemy,

Wi cej ponadto có zostaje?

TAK, TO JEST TO.

4. Gdy m drzec w tym, czym rozpoznaje,

Obydwa stany snu, czuwania,

Gdy w tym rozpozna wielk dusz ,

Wsz dzieobecn nie zna troski!

5. Kto tego z bliska zna Atmana,

ywego, słodycz pij cego,

Władc przeszło ci i przyszło ci,

Ten nie zna adnej trwogi wi cej.

TAK, TO JEST TO.

6. Kto zna przed arem zrodzonego,

Który si niegdy z wód wyłonił,

W kryjówk serca wszedł i mieszka,

Kto go w ród wszystkich istot widzi,

TAK, TO JEST TO.

7. I t , co razem z tchem powstała,

Aditi, bogów nosicielk ,

Która w kryjówk serca weszła,

W stworzeniach wszystkich si odradza

[Ten nie zna adnej trwogi wi cej].

TAK, TO JEST TO.

8. W obydwu drewnach tkwi cy istot znawca,

Jako płód, przez kobiety ci arne noszony,

Agni, niech dnia ka dego czczony b dzie

Przez czuwaj cych, ofiarniczych ludzi.

TAK, TO JEST TO.

9. Na nim, z którego sło ce wschodzi,

I ku któremu wraca pó niej,

Wszyscy bogowie s oparci,

Nikt poza niego wyj nie mo e.

TAK, TO JEST TO.

10. To, co jest tu, jest tak e tam,

To, co jest tam, jest tak e tu,

I mier za mierci ten osi ga,

Kto mniema, i tu ró no widzi!

11. Duchem to tylko zdoby mo na:

"Nie ma ró nicy tutaj adnej!

Od jednej mierci idzie w drug ,

Kto mniema, i tu ró no widzi!

12. Na palec wielki jest Purusza,

Po rodku ciała si znajduje,

Władca przeszło ci i przyszło ci,

Przed nikim nigdy trwogi nie zna.

TAK, TO JEST TO.

13. Na palec wielki jest Purusza,

Jakoby płomie , co nie dymi,

Władca przeszło ci i przyszło ci,

On dzisiaj jest i b dzie jutro!

TAK, TO JEST TO.

14. Jak padaj cy deszcz na turniach

Spływa po zboczach gór na o lep,

Tak ten, co widzi wra e ró no ,

Biegnie na o lep w lad za niemi!

15. Jak domieszana woda czysta

Do czystej zawsze jest jednaka,

Podobnie rzecz si ma z Atmanem

Ascety-m drca, Gautamo!

GAŁ ZKA 5

1. Niezrodzonego, niezmiennego my l

Miastu kto słu y z jedenastu drzwiami,

adnego smutku ten nie zazna,

www.teozofia.org – Teozofia w Polsce

Oswobodzony, b dzie wolny!

TAK, TO JEST TO.

2. Łab dziem jest na wodzie czystej, w powietrzu Vasu, Hotarem przy ołtarzu jest, na progu go ciem,

W człowieku tkwi, w przestrzeni, i w niebie i w prawie, Z wód, z krów, ze skał i z prawa powstał jako prawo.

3. Do góry wydech odprowadza,

A wdech na wewn trz znów odpycha,

Karłowi w rodku siedz cemu,

Wszyscy bogowie cze oddaj !

4. Kiedy to ciało si rozpadnie,

I dusza, w ciele tym b d ca,

Uwolni si od wi zów wreszcie,

Có wi cej jeszcze tu zostanie?

TAK, TO JEST TO.

5. Ani przez wydech, ni przez wdech,

Człowiek miertelny yje tu,

Przez co innego tu yjemy,

Na czym si dwójka ta opiera!

6. O tak, ja dzisiaj ci obwieszcz ,

Brahm wiecznego, tajemnego,

I to, co stanie si z Atmanem,

Gdy mier osi gnie, Gautamo!

7. Niektórzy id w łono matki,

By si na nowo uciele ni ,

Niektórzy za przechodz w drzewa,

Podług swych czynów, podług wiedzy.

8. Duch, który nawet w pi cych czuwa,

I t , czy inn rozkosz tworzy,

Nie miertelno ci si nazywa,

I jest jasno ci , jest Brahmanem,

Nikt nie jest w stanie go przekroczy !

9. Jak jeden ogie , kiedy w wiat przenikn ł,

Stał si odbiciem wszelakiego kształtu,

Tak Atman, tkwi cy we wszystkich istotach,

Na zewn trz ró nych jest kształtów odbiciem!

10. Jak jeden wicher, kiedy w wiat przenikn ł,

Stał si odbiciem wszelakiego kształtu,

Tak Atman, tkwi cy we wszystkich istotach,

Na zewn trz ró nych jest kształtów odbiciem.

11. Tak, jako sło ca, co jest okiem wiata,

Choroby wzroku skazi nie s w stanie,

Tako Atmana, co jest wewn trz istot,

Cierpienia wiata zewn trzne nie ska .

12. Jedyny władca, Atman wewn trz istot

On kształt swój jeden czyni wielokształtnym,

Tylko ten m drzec, co go ujrzy w sobie,

Osi gnie szcz cie wieczne nikt za inny.

13. On, duch dla duchów, wieczny dla niewiecznych, Jeden dla wielu rado ci wci stwarza,

Tylko ten m drzec, co go ujrzy w sobie,

Osi gnie szcz cie wieczne nikt za inny.

14. "To wła nie to", tak my l ludzie,

Rado

najwy sza niepoj ta,

Lecz jak e to rozpozna mo na,

Czy promienieje, czy te błyszczy?

15. Sło ce nie wieci tam, ni ksi yc, ni gwiazdy,

Błyskawice nie l ni , có dopiero ogie ?

Kiedy on błyszczy wraz z nim wszystko błyszczy

wiatło ci jego cały wiat ja nieje!

GAŁ ZKA 6

1. Korzenie w górze gał zie w dole,

Takie jest wieczne drzewo A wattha,

Ono to jasno , ono to Brahman,

Nie miertelno ci zowi je ludzie.

2. Wszystko, cokolwiek jest ruchome,

yje oddechem, sk d powstało,

Strach jest olbrzymi, gdy piorun wzniesiony,

Ci, co to wiedz , b d nie miertelni.

3. Ze strachu przed nim ogie płonie,

Ze strachu przed nim sło ce piecze,

Ze strachu biegnie Indra, Waju,

I mier na ko cu, jako pi ta.

4. Je eli kto, nim ciało zga nie,

Prawdziw tutaj wiedz pozna,

Wtedy w strumieniu wiatów nowych

Zyska na powrót ciało własne.

5. Jako w zwierciadle, tak w Atmanie,

Jako we nie tak w ojców wiecie,

Jako na wodach si pojawia,

Podobnie w wiecie jest gandharwów,

Jakoby w cieniu, jakby w wietle

www.teozofia.org – Teozofia w Polsce

W Brahmana wiatach.

6. Oddzielne zmysłów bytowanie,

Ich powstawanie, ich zatrat ,

I ich oddzieln wsz dzie zjaw ,

Gdy m drzec zgł bi, nie zna troski.

7. Ponad zmysłami stoi duch,

Od ducha za jest wy szy byt,

Nad bytem stoi wielki Atman,

Ponad Atmanem jest Nierozwini te.

8. Purusza wy szy nad Nierozwini te,

Wsz dzieobecny i bez skazy,

Gdy człowiek pozna go jest wolny

I idzie tam, gdzie nie miertelno

.

9. Dla wzroku posta jego niedost pna,

Nikt go oczyma nie mo e zobaczy ,

Sercem, rozumem, duchem da si poj ,

Którzy to wiedz , b d nie miertelni!

10. Kiedy poznania zmysłów pi

Wraz z szóstym duchem si ucisz ,

I rozum gdy nie działa wcale,

Najwy sz drog to si zwie.

11. Pot ne zmysłów pow ci gni cie

Oto, co jog si nazywa!

Lecz zawsze trzeba by na stra y,

Bo joga zjawia si i ginie.

12. Ani przez mow , ni przez my l

Mo na go obj , ni przez wzrok,

"ON JEST" przez takie tylko słowa

Mo na go poj , nie przez inne!

13. "ON JEST" w ten sposób da si poj , Według prawdziwej tych dwóch słów istoty,

"ON JEST", gdy go w ten sposób zrozumiemy, Jasn nam b dzie jego istno .

14. Kiedy zamilkn wszystkie dze,

Co si w człowieka sercu gnie d ,

miertelny zyszcze nie miertelno ,

Zdob dzie wtedy wiat Brahmana!

15. Gdy si rozwi

wszystkie w zły,

Co op tały serce ludzkie,

miertelny zyszcze nie miertelno ,

Nauka si ga tak daleko.

16. Sto ył i jedna jest w człowieczym sercu,

Z po ród tych jedna prowadzi do głowy,

Wzdłu niej si idzie ku nie miertelno ci,

Inne za w ró ne si strony rozchodz .

17. Na palec wielki ten Purusza Atman

Niezmiennie w sercu zamieszkuje ludzkim,

Wyci gn

trzeba go z własnego ciała,

Ostro nie, jakby łodyg zza li cia,

Uzna za jasno i za nie miertelno ,

Uzna za jasno i za nie miertelno .

18. Gdy Naczikеta z ust usłyszał mierci

T cał wiedz wraz z nauk jogi,

Zdobył Brahmana, czysto , nie miertelno

Ka dy to zdoby mo e, gdy Atmana pozna.

BRIHAD-ARANJAKA

KSI GA CZWARTA

BRAHMANAM 5

1. Jad nawalkja miał dwie ony: Maitreji i Katjajani. Z nich Maitreji mówiła z ochot o Brahmanie, Katjajani za posiadała tylko wiedz niewie ci .

I oto, kiedy Jad nawalkja zapragn ł rozpocz nowy okres ycia, 38

www.teozofia.org – Teozofia w Polsce

2. rzekł: Maitreji, odejd z tego miejsca, o miła, wi c niechaj uczyni podział mi dzy tob i Katjajani.

3. Maitreji odrzekła: Gdyby ta cała ziemia, o wzniosły, pełna bogactw, stała si moj , czy byłabym przez to nie miertelna, czy nie? O nie, odrzecze Jad nawalkja. Jakie jest ycie bogatych ludzi, takie wła nie byłoby twoje. Nie miertelno ci nie osi ga si przez bogactwo.

4. Maitreji odrzekła: Je li nie b d przez nie nie mierteln , na co mi ono? To, raczej, co wzniosły wie, niechaj mi wyło y!

5. Wówczas rzekł Jad nawalkja: Zaiste, mił nam była zawsze mał onk , o pani, miło nam zawsze okazywała . Niechaj b dzie, o pani, powiem ci to, wyło wszystko. Gdy jednak b d wykładał, zwa aj na me słowa. Niechaj wzniosły mówi, odrzekła.

6. Wówczas rzecze Jad nawalkja: Zaiste, o droga, nie mał onkowi gwoli mał onek jest miły, lecz Atmanowi gwoli mał onek jest miły; nie mał once gwoli, o droga, mał onka jest miła, lecz Atmanowi gwoli mał onka jest miła, nie synom gwoli, o droga, synowie s mili, lecz Atmanowi gwoli synowie s mili; nie bogactwu gwoli, o droga, bogactwo jest miłe, lecz Atmanowi gwoli bogactwo jest miłe; nie kapła stwu gwoli, o droga, kapła stwo jest miłe, lecz Atmanowi gwoli kapła stwo jest miłe; nie stanowi rycerskiemu gwoli, o droga, stan rycerski jest miły, lecz Atmanowi gwoli stan rycerski jest miły; nie wiatom gwoli, o droga, wiaty s miłe, lecz Atmanowi gwoli, wiaty s miłe; nie bogom gwoli o droga, bogowie s mili, lecz Atmanowi gwoli bogowie s mili; nie Wedom gwoli, o droga, Wedy s miłe, lecz Atmanowi gwoli Wedy s miłe; nie ofiarom gwoli, o droga, ofiary s miłe, lecz Atmanowi gwoli, ofiary s miłe; nie istotom gwoli, o droga, istoty s miłe, lecz Atmanowi gwoli istoty s miłe; nie wszech wiatowi gwoli, o droga, wszech wiat jest miły, lecz Atmanowi gwoli wszech wiat jest miły.

Atmana nale y widzie , słucha , rozmy la o nim, rozpoznawa , o Maitreji!

Gdy ujrzysz, usłyszysz, pojmiesz, rozpoznasz Atmana, poznasz cały ten wszech wiat, o droga!

7. Kapła stwo wyrzeka si tego, kto gdzie indziej, ni li w Atmanie, kapła stwo poznał; stan rycerski wyrzeka si tego, kto gdzie indziej, ni li w Atmanie, stan rycerski poznał; wiaty wyrzekaj si tego, kto gdzie indziej, ni li w Atmanie, wiaty poznał; bogowie wyrzekaj si tego, kto gdzie indziej, ni li w Atmanie, bogów poznał; Wedy wyrzekaj si tego, kto gdzie indziej, ni li w Atmanie, Wedy poznał; ofiary wyrzekaj si tego, kto gdzie indziej, ni li w Atmanie, ofiary poznał; stworzenia wyrzekaj si tego, kto gdzie indziej, ni li w Atmanie, stworzenia poznał; wszech wiat wyrzeka si tego, kto gdzie indziej ni li w Atmanie, wszech wiat poznał. Kapła stwo to, ten stan rycerski, te wiaty, ci bogowie, te Wedy, te ofiary, te stworzenia, cały ten wszech wiat to Atman.

8. Jest on takim, jak kiedy z uderzonego b bna tony si zerw i uchwyci ich nie mo na, kiedy jednak uchwycimy b ben, lub uderzaj cego, chwytamy i tony.

9. Jest on takim, jak kiedy z uderzonych strun lutni tony si zerw i uchwyci ich nie mo na, kiedy jednak uchwycimy lutni , czy lutnist , chwytamy i tony.

10. Jest on takim, jak kiedy z muszli, w któr dm , tony si zerw i uchwyci ich nie mo na, kiedy jednak uchwycimy muszl lub tego, co dmie, chwytamy i tony.

www.teozofia.org – Teozofia w Polsce

11. Jest on takim, jak kiedy z ognia z mokrych drewien, rozchodz si dymy na wszystkie strony; tak, wła nie, tchnieniem tej wielkiej istoty jest Rigweda, Jad urweda, Samaweda, Atharwangirasa, Itihasy, Purany, nauki, Upaniszady, wiersze, Sutry, rozwa ania i wyja nienia, to, co dane, co ofiarowane, co do jedzenia i co do picia, wiaty, drugie wiaty i wszystkie istnienia. Wszystko to jest jej tchnieniem.

12. Jest on takim, jak ocean, co dla wszystkich wód jedynym jest uj ciem, jak skóra, co dla wszystkich dotkni jedynym jest uj ciem, jak nos, co dla wszystkich zapachów jedynym jest uj ciem, jak j zyk, co dla wszystkich uczu smaku jedynym jest uj ciem, jak oko, co dla wszystkich kształtów jedynym jest uj ciem, jak ucho, co dla wszystkich d wi ków jedynym jest uj ciem, jak organ my lowy, co dla wszystkich postanowie jedynym jest uj ciem, jak serce, co dla wszystkich Wed jedynym jest uj ciem, jak r ce, co dla wszystkich czynów jedynym s uj ciem, jak nogi, co dla wszystkich chodów s jedynym uj ciem, jak cz ci płciowe, co dla wszelkiej rozkoszy zmysłowej jedynym s uj ciem, jak odbytnica, co dla wszystkich wypró nie jedynym jest uj ciem, jak mowa, co dla wszystkiej wiedzy jedynym jest uj ciem.

13. A jako bryła soli jest bez ró nicy wewn trz, czy na zewn trz, b d c cała wył cznie smakiem, podobnie ta wielka istota, niesko czona, nieograniczona cała jest wył cznie poznaniem. Z tych oto pierwiastków powstaje, w nich si rozpływa z powrotem. Nie ma wiadomo ci po mierci, powiadam ci to, najdro sza tak mówił Jad nawalkja.

14. Rzekła wówczas Maitreji: Czcigodny prowadzi mnie na kresy zam tu, poj nie mog , e po mierci nie ma wiadomo ci.

15. Wówczas rzekł Jad nawalkja. Nie m c ci ducha, najdro sza! Nie

ginie, najdro sza, ten Atman, nie podlega zniszczeniu, lecz nie ma ju adnej ł czno ci z materi !

16. I je li wtedy nie widzi, jest jednak widz cym, chocia by nie widział tego, co jest do widzenia; dla widz cego bowiem nie ma zatraty wzroku, bo wzrok nie ginie. Ale te nie ma nic wtórego poza nim, nic ode ró nego, odmiennego, co by mógł widzie .

17. I je li wtedy nie odczuwa woni, jest jednak odczuwaj cym, chocia by nie czuł tego, co jest do odczucia; dla w chaj cego bowiem nie ma zatraty w chu, bo w ch nie ginie. Ale te nie ma nic wtórego poza nim, nic ode ró nego, odmiennego, co by mógł w cha .

18. I je li wtedy nie odczuwa smaku, jest jednak odczuwaj cym, chocia by nie czuł tego, co jest do smakowania; dla smakuj cego bowiem nie ma zatraty smaku, bo smak nie ginie. Ale te nie ma nic wtórego poza nim, nic ode ró nego, odmiennego, co by mógł smakowa .

19. I je li wtedy nie mówi, jest jednak mówi cym, chocia by nie mówił tego, co jest do mówienia; dla mówi cego bowiem nie ma zatraty mowy, bo mowa nie ginie. Ale te nie ma nic wtórego poza nim, nic ode ró nego, odmiennego, co by mógł mówi .

20. I je li wtedy nie słyszy, jest jednak słysz cym, chocia by nie słyszał tego, co jest do słyszenia; dla słysz cego bowiem nie ma zatraty słuchu, bo słuch nie ginie. Ale te nie ma nic wtórego poza nim, nic ode ró nego, odmiennego, co by mógł słysze .

21. I je li wtedy nie my li, jest jednak my l cym, chocia by nie my lał tego, co jest do my lenia, dla my l cego bowiem nie ma zatraty my li, bo my l nie ginie. Ale te nie ma nic wtórego poza nim, nic ode ró nego, odmiennego, co by mógł my le .

22. I je li wtedy nie czuje, jest jednak czuj cym, chocia by nie czuł

tego, co jest do uczucia; dla czuj cego bowiem nie ma zatraty czucia, bo czucie nie ginie. Ale te nie ma nic wtórego poza nim, nic ode ró nego, odmiennego, co by mógł uczu .

23. I je li wtedy nie poznaje, jest jednak poznaj cym, chocia by nie poznawał tego, co jest do poznania; dla poznaj cego bowiem nie ma zatraty poznania, bo poznanie nie ginie. Ale te nie ma nic wtórego poza nim, nic ode ró nego, odmiennego, co by mógł pozna .

24. Bo gdyby było co drugiego, to jeden patrzyłby na drugie, jeden w chałby drugie, jeden czułby smak drugiego, jeden mówiłby do drugiego, jeden słuchałby drugie, jeden rozumiałby drugie, jeden dotykałby drugie. Jeden poznawałby drugie.

25. Je li jednak wszystko dla stało si Atmanem, to czym i co b dzie widział, to czym i co b dzie w chał, to czym i co b dzie smakował, to czym i co b dzie mówił, to czym i co b dzie słyszał, to czym i co b dzie my lał, to czym i co b dzie dotykał, to czym i co b dzie poznawał? Przez co pozna tego, przez którego rozpoznaje ten cały wszech wiat? Przez co rozpozna, najdro sza, poznaj cego? Oto masz cał nauk , Maitreji! Taka, najdro sza, jest nie miertelno . To powiedziawszy, odszedł

Jad nawalkja.